

Co się tyczy sprawy zapobiegania łysinie, to bądź co bądź *częste mywanie, mydlenie i nacieranie głowy jest najlepszym środkiem ochronnym przeciw przedwczesnej łysinie* — ostatecznie z naciskiem zaznaczyć się musi, że każda łysina, jako taka, jest przedwczesną. *Na czystości* zasadza się pielęgnowanie zdrowia w ogóle, a pielęgnowanie włosów w szczególności. I jak w niektórych sferach osiągnięto już to, że każdy codziennie się kąpie, albo przynajmniej raz na tydzień, lub zmywa codziennie całe swe ciało od stóp do głowy włącznie, tak wejście w zwyczaj gruntownego mywania głowy codziennie, będzie najlepszą higieniczną profilaktyką. Dowodem najlepszym broda u mężczyzn, którą codziennie się zmywa równocześnie z twarzą. Wszak z brody nigdy włosy nie wypadają,

Początek zrobić należy u dzieci i codziennie wymydląć im się powinno głowę i to od najwcześniejszej młodości — dotyczy to zarówno chłopców, jakoteż i dziewcząt. A chociażby się jak w tej mierze radzono lekarza, odpowiedź jego brzmieć powinna: „Usunięcie wszelkich niezupełnie nieobojętnych substancji; częste mydlenie głowy, podobnie jak reszty części ciała, aseptyczna czystość grzebienia i szczotki z pomocą sublimatu i kalii permanganatu; używanie tylko własnych przyborów i przyrządów, nie wykluczając nożyc, przyczem z całą ścisłością przestrzegać się winno, by usługujący personal poprzednio dobrze sobie ręce umył“.

Nie mając w przybliżeniu nawet zamiaru ubliżenia zacnemu stanowi fryzjerów, mimoto twierdzić się musi z całą stanowczością, że sprawa zmywania rąk przed każdą obsługą i to w dodatku gruntownego zmywania tychże, nadto sprawa czystości przyborów i przyrządów, w końcu sprawa czystości bielizny wiele jeszcze, bardzo wiele pozostawia do życzenia.

Usilnie dążyć się powinno do tego, aby ustał brzydki i niezdrowy zwyczaj używania jednego grzebienia dla każdego, jak niemniej jednej i tej samej szczotki, *a przede wszystkim powinno być zabronione używanie maszyny szczotkowej na walcu*, która i nielitościwie i w najlepsze łupież z głowy jednego osobnika przenosi do włosów na głowie drugiego. (C. d. n.)

Bracia małego Mowgli.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Akela wył w niebogłosy:

— Znacie prawo, znacie prawo! Patrzcie, o, wilki!

A matki wołały:

— Patrzcie, patrzcie, o, wilki!

Wreszcie (a w chwili tej matka Wilczyca uczuła, że się szerść na niej jeży) ojciec Wilk wypchnął na środek *Mowgli-Zabę*, jak go oboje nazywali. Dziecko zaczęło się tarzać po ziemi i bawić kamyczkami, błyszczącymi w świetle księżyca.

Akela, nie podnosząc łba, opartego na łapach, wciąż jednostajnie zawodził:

— Patrzcie! Przyjrzyjcie się dobrze!

Groźny krzyk Shere Khana rozległ się za skałą, a po chwili tygrys zagrmiał!

— Mały jest mój. Dawajcie mi go tutaj! Cóż wolnemu ludowi po jakimś człowieczym bachorze!

Akela ani drgnął, tylko rzekł:

— Sluchajcie! o, wilki! Cóż wolnemu ludowi do jakichś tam obcych rozkazów? Przyjrzyjcie się dobrze!

Rozbrzmiały warkliwe pomruki. Młody wilk czterolatek zwrócił się w stronę Akeli i powtórzył zapytanie Shere Khana.

— Cóż wolnemu ludowi po jakimś człowieczym bachorze?

Otóż prawo dżungli ustanawia, że w razie zatargów przy wprowadzaniu nowego człowieka do gromady, może on być przyjęty wtedy tylko, gdy dwóch starszych wilków, nie będących ani jego ojcem, ani matką, poprze jego sprawę.

— Kto przemawia za tym małym? — spytał Akela. — Kto z pośród wolnego ludu głos zabiera?

Nie było odpowiedzi i matka Wilczyca gotowała się do walki, choć czuła, że to może być ostatnią walką w jej życiu.

Wtedy jedyne obce stworzenie, przypuszczone na radę — Baloo, ospały niedźwiedź brunatny, który wykłada młodym wilczętom prawo dżungli, stary Baloo, któremu wolno krążyć swobodnie, gdzie mu się tylko podoba, bo je tylko orzechy, miód i korzonki — stary Baloo podniósł się na tylnych łapach i mruknął:

— Dziecko człowiecze... Dziecko człowiecze. Ja wstawiam się za tym bakiem. Taki dzieciuch nie nam złego zrobić nie może. Nie mam ja daru słowa, pięknie przemawiać nie potrafię, ale mówię prawdę. Pozwólcie mu biegać z gromadą, niech go do gromady przylączę. Ja sam uczyć go będę.

— Potrzeba jeszcze drugiego ogłosu — oświadczył Akela. — Baloo przemówił za dzieckiem człowieczym, a Baloo jest naszym mistrzem. Kto poprze słowa Baloo?

Cień padł na środek koliska. Wystąpiła naprzód Baghera; była to pantera o skórze czarnej, jak atrament, mieniającej się pręgami, niby mora.

Wszyscy znali Bagherę i nikt jej nie chciał wchodzić w drogę, albowiem była przebiegła, jak Tabakwi, śmiała, jako dziki bawół, a tak odważna, jak słoń raniony.

Niemalą rolę odgrywa dziedziczność. Ale głos jej był słodszy od leśnego miodu, który spływa z drzewa kropla po kropli a skóra jej miękka od puchu.

— O! Akielo! i ty, wolny ludzie! — zakwiliła. — Nie mam prawa głosu na waszej radzie, ale ustawa dżungli orzeka, że gdy zachodzi wątpliwość przy prezentacji nowego członka, to jeśli nie dopuścił się krwawego czynu, może być wkupiony do gromady; a ustawa dżungli nie zastrzega, kto ma lub nie ma prawa dawać okup. Czy słusznie powiadam?

— Prawda, prawda! — przytakiwały młode wilki, zawsze zgłodniałe i pożądające żeru. — Sluchajmy Baghery. Małec może być wkupiony. Tak mówi ustawa.

— Choć nie mam prawa przemawiać, jednak o głos proszę.

— Mów! — zawyło ze dwadzieścia gardzieli. (C. d. n.)

Z Ekonomii.

Państwowa rada kolejowa.

We Wtorek odbyło się w Wiedniu zebranie stałej komisji do spraw handlowych i taryfowych, celem przygotowania materiału odnośnego na wiosenną sesję państwowej rady kolejowej, zwołanej na 7. bm.

Drugi zastępca przewodniczącego p. Leopold Baczewski poświęcił wspomnieniom pośmiertnym zmarłemu pierwszemu zastępcy przewodniczącego Gottliebowi Bondy'emu, poczem przez aklamację obrano p. Baczewskiego pierwszym zastępcą przewodniczącego.

W dyskusji nad wnioskami członków, omawiano przede wszystkim wniosek dra Stefana Smal-Stockiego (z Czerńowiec), zgłoszony wspólnie z innym członkiem rady, o wyjątkową taryfę dla ruchu osobowego z Wiednia i do Wiednia na odległość co najmniej 1000 km. Wniosek ten polecono do przyjęcia.

Z inicjatywy dra Natana Seinfelda oświadczone się za wnioskiem w sprawie jednolitej opłaty 60 hal. za zamawianie miejsc w wagonach sypialnych.

W obszernej dyskusji nad sprawami upaństwowionej kolei Północnej, zabierali między innymi głos galicyjscy członkowie rady pp. Leopold Baczewski, dr. Henryk Kolischer, dr. Rogger, bar. Bataglia i Maurycy Dattner. Dr. Kolischer również wziął udział w dyskusji nad wnioskiem o wezwanie rady kolejowej, aby zaprotestowała przeciw zniesieniu wyjątkowych taryf na żelazo i wyroby z żelaza i zgodnie ze stanowiskiem członków, reprezentujących interesy agrarne, oświadczył się przeciw temu wnioskowi. Komisja uchwaliła zaproponować pełnej radzie odrzucenie wniosku. Natomiast przyjęto inny wniosek w celu strzeżenia austriackiej produkcji żelaza przed zalewem wyrobów zagranicznych lub węgierskich.

Kronika.

„Wiener Ztg.“ ogłasza obwieszczenie gen. dyrekcyi cesarskich funduszy prywatnych i rodzinnych, ustanawiające od r. 1907 na uniwersytecie w Krakowie dwa stypendya w złocie im. Franciszka Józefa i Elżbiety w wysokości 300 rocznych guldenów w złocie tj 714 K. 29 gr.

Urzędowa statystyka rosyjska wykazuje że w r. 1905/6 zginęło z rąk rewolucjonistów lub też wskutek ciężkich ran zmarło 798 osób. Raniono 848 osób, wybuchów bomb było 120 wypadków, podcas których zginęło 120 osób. Aktów terrorystycznych najwięcej dokonano w Warszawie, guberni warszawskiej i piotrkowskiej.

W sprawie zaburzeń w Chinach donoszą z Hongkong: 200 rabusiów splondrowało miejscowość Chutmuivi w odległości 3. kilometrów od Wouchow. Rozbójnicy obsadzili miejscowość Shuikow-Wonglik. Równocześnie wybuchły niepokoje w okręgu Cheung-Tausang. Do Wouchow i Chutmuivi wysłano wojsko.

Stanowisko dyrektora nadwornej opery wiedeńskiej po Mahlerze objął p. Feliks Mottl, dyrektor opery królewskiej w Monachium.